

Sygnatura akt I C 1863/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K., dnia 20-09-2018 r.

Sąd Rejonowy w Kaliszu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Porada-Łaska

Protokolant: sekretarz sądowy Sylwia Marek

po rozpoznaniu w dniu 20-09-2018 r. w Kaliszu na rozprawie

sprawy z powództwa A. O., A. A. (2)

przeciwko U. (...)w W.

o zapłatę

- I. zasądza od pozwanego U. (...) w W. na rzecz powódki A. O. kwotę 20.000,00 zł (dwadzieścia tysięcy złotych 00/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18.02.2017 r. do dnia zapłaty,
- II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. A. (2) kwotę 20.000,00 zł (dwadzieścia tysięcy złotych 00/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18.02.2017 r. do dnia zapłaty,
- III. oddala powództwa w pozostałym zakresie,
- IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. O. kwotę 2.170,00 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania,
- V. zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. A. (2) kwotę 2.170,00 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania,
- VI. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kaliszu kwotę 2.793,00 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych,
- VII. nie obciąża powódek kosztami procesu.

SSR Katarzyna Porada - Łaska

Sygn. akt I C 1863/17

UZASADNIENIE

A. O. i A. A. (2) w dniu 12.06.2017 r. wystąpiły przeciwko U. (...)z siedzibą w W. o zasądzenie kwot po 25.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18.02.2017 r. oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniesiono, że powódki dochodzą zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią swojego brata M. K. w wypadku komunikacyjnym w dniu 7.12.2008 r., spowodowanego przez nieznanego sprawcę.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń, powołując się na art. 442(1)§1 k.c. Wywiedziono, że dochodzenie prowadzone w sprawie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy

postanowieniem z 10.03.2009 r., a przedmiotowy pozew został złożony w 2017 r. Nie doszło do ustalenia popełnienia przestępstwa, zatem brak uzasadnienia do przyjęcia dłuższego terminu przedawnienia.

Z ostrożności procesowej pozwany wywodził, że poszkodowany w co najmniej 30% przyczynił się do wypadku swoim niewłaściwym zachowaniem oraz że odsetki powinny być naliczane od dnia wyrokowania.

Strona powodowa zaprzeczyła jakoby poszkodowany miał się przyczynić do wypadku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7.12.2008 r. około godziny 4 w miejscowości O. ul. (...) doszło do potrącenia pieszego M. K. idącego lewym poboczem drogi w kierunku miejscowości O. przez nieznaną pojeźdźnię, którego kierujący oddalił się z miejsca zdarzenia. Pieszy w wyniku potrącenia poniósł śmierć na miejscu.

Postanowieniem z 10.03.2009 r., znak (...) 81/08, umorzono śledztwo o czyn z art. 177 § 2 k.k., z uwagi na niewykrycie sprawcy.

(dowód: postanowienie z 10.03.2009 r. k 35-35v)

Zdarzenie miało miejsce około godziny 4, poza obszarem zabudowanym, bez oświetlenia. Dopuszczalna prędkość na tym odcinku wynosiła 90 km/h. Droga składała się z pasa utwardzonego asfaltem o szerokości 11,3 m, obok pasa asfaltu były pobocza nieutwardzone, położone niżej niż asfalt; nadto po obu stronach za poboczami były rowy. Pasa asfaltu był podzielony znakami drogowymi poziomymi (P-7a) na jezdnię i pobocza twarde.

Odcinek pasa asfaltu pomiędzy tymi znakami poziomymi stanowi jezdnię, która miała szerokość około 7 m, zaś pobocza twarde – po około 2 m. Szerokość pobocza lewego (przy orientacji na centrum m. O.) nieutwardzonego znajdującego się poza poboczem twardym wynosiła ok. 0,6 m. Nie było tam chodnika.

Przebieg zdarzenia odtworzony na podstawie udokumentowanych śladów znalezionych na miejscu w dniu zdarzenia był taki, że bezpośrednio przed wypadkiem na drodze przebywał M. K. oraz niezidentyfikowany samochód ciężarowy.

(...) jechało od K. do centrum O.. Jechało po lewym poboczu - utwardzonym, z dużą prędkością, prawdopodobnie z większą od prędkości dopuszczalnej.

Pieszy został potrącony od tyłu, od strony lewej.

Przyczyną wypadku był ruch samochodu z dużą prędkością po lewym poboczu - utwardzonym.

Brak podstaw do przyjęcia, że pieszy przyczynił się do wypadku.

(dowód: opinia biegłego w zakresie ruchu drogowego i pojazdów mechanicznych J. P. (1) k 98 -111, opinia uzupełniająca k. 130-132; przesłuchanie biegłego J. P. na rozprawie k 151-151v w zw. z płyta CD k 331, min.00;02;33-00;17;01)

M. K. w chwili śmierci miał 28 lat. Był młodszym bratem powódek. Był radosnym, dobrym, pomocnym i rodzinnym człowiekiem.

A. O. jest o 10 lat starsza od swojego zmarłego brata. W chwili jego śmierci miała własną rodzinę – męża i 3 córki (w 2008 r. miały: 12, 15 i 17 lat). Brat mieszkał w odległości około 5-6 km, też miał już swoją rodzinę.

M. K. bardzo dużo pomagał siostrze A. i niósł jej wsparcie. Jej mąż był bowiem alkoholikiem. M. K. był z zawodu hydraulikiem, umiał też wykonywać prace budowlane i wykończeniowe; pracował i bardzo dobrze zarabiał. Wykonał on u siostry A. prace związane z instalacją centralnego ogrzewania, wykończeniem pokoi dzieci. Wspomagał siostrę finansowo. Był bardzo blisko tak z siostrą A. jak i z jej dziećmi. Bardzo często się spotykali z okazji świąt i innych

uroczystości. A. O. po śmierci brata nie otrzymała wsparcia od swojego męża, ze względu na jego chorobą alkoholową. Pozostała sama z małymi jeszcze dziećmi. W dzieciństwie, z uwagi na różnicę wieku, matkowała swojemu bratu, a jej córki traktowały go z kolei jak swojego starszego brata.

Powódka bardzo mocno przeżyła śmierć brata, gdy otrzymała informację o wypadku płakała, krzyczała, niedowierzała. Brała udział w przygotowaniach pogrzebu, uczestniczyła w nim. Kultuwyuje pamięć brata odwiedzając co tydzień jego grób, dbając o ten grób, modląc się.

Nie korzystała z pomocy psychologa ani psychiatry. Zażywała leki uspokajające zapisane przez lekarza rodzinnego.

Powódka ta do dziś nie obchodzi swoich urodzin, bowiem ich rocznica przypada w przeddzień rocznicy urodzin brata.

Powódka A. A. (2) jest o 7 lat starsza od zmarłego brata. W chwili jego śmierci także miała własną rodzinę, męża i 5 dzieci. Brat mieszkał w odległości około 12 km. Bardzo często się spotykali, także przy okazji świąt i uroczystości rodzinnych. Brat nie wspierał jej finansowo, ale bardzo pomagał w pracach w gospodarstwie rolnym, które powódka prowadziła wraz z mężem. Czynił to w każde żniwa i podczas wszystkich wykopków ziemniaków.

Rok, w którym zmarł M. K. był dla jego siostry A. (...) wyjątkowo trudny, ponieważ jej mąż złamał nogę i miał założony gips na pół roku. Brat M. bardzo intensywnie jej wówczas pomagał, to jeszcze bardziej ich do siebie zbliżyło. Później jej córka złamała rękę. Brat M. znowu pospieszył z pomocy – przyjechał i zawiózł ją do szpitala.

Powódka i jej mąż planowali rozbudowę domu. Brat M. obiecał, że założy centralne ogrzewanie i pomoże w pracach wykończeniowych.

Powódka nie korzystała z pomocy psychologa ani psychiatry. Zażywała przez kilka miesięcy leki uspokajające zapisane przez lekarza rodzinnego. Otrzymała ona wsparcie od swojego męża.

A. A. (2) bardzo mocno przeżyła śmierć brata. Brała udział w przygotowaniach pogrzebu, uczestniczyła w nim. Kultuwyuje pamięć brata bardzo często odwiedzając jego grób, dbając o ten grób, modląc się, zmawiając intencje mszalne i uczestnicząc w nich.

Obie powódki łączyła z bratem M. wyjątkowo żywa i bardzo intensywna więź emocjonalna. Każda z nich bardzo mocno przeżywała i nadal przeżywa wielką stratę i nie może się ze śmiercią brata pogodzić. Obie musiały zażywać leki uspokajające zalecone przez lekarza, nadal bardzo mocno przeżywają okres żałoby i cierpią ze względu na utratę brata.

(dowód: zeznania świadków I. A. k. 80v, K. A. k. 80v, P. M. k. 80v-81, zeznania powódki A. O. k. 152 w zw. z k. 79v-80, zeznania powódki A. A. (2) k. 152 w zw. z k. 80-80v)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów, których prawdziwość i wiarygodność nie budzi wątpliwości.

Opinie wydane w sprawie przez biegłego J. P. są rzetelne, fachowe, wiarygodne i zostały sporządzone zgodnie ze standardami zawodowymi oraz obowiązującymi w tej materii regułami. W pełni wiarygodne są też zeznania tego biegłego.

Opinie ostatecznie nie były kwestionowane przez pozwanego. Pozwany jedynie twierdził, że biegły nie odpowiedział na pytanie, jak pieszy poruszał się przed wypadkiem, a jeśli przechodził przez jezdnię, to czy należycie upewnił się, iż nie nadjeżdża żaden samochód. Nadto pozwany wywodził, że ani z opinii biegłego ani z materiału dowodowego nie wynika dlaczego pojazd wjechał lewym kołem na pobocze. Konkludując twierdził, że nie można przedstawić pewnego przebiegu zdarzenia i ocenić czy zachowanie kierującego wypełniło znamiona czynu zabronionego.

Sąd oddalił wniosek dowodowy powódek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa albowiem okoliczność zaistnienia krzywdy nie wymaga wiadomości specjalnych i może być ustalona w drodze dowodu z dokumentów, zeznań świadków i stron (por. wyrok SA Wrocław z 10.06.2014 r. I ACa 497/14).

Sąd zważył, co następuje:

Podstawę odpowiedzialności cywilnej pozwanego za skutki śmierci brata powódek stanowi art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten został dodany ustawą z 30.05.2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731 z 2008 r.), która weszła w życie 3.08.2008 r. Według art. 51 ust. 2 pkt 1 lit a) ustawy z 28.07.1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz. U. Nr 11, poz. 62 z 1996 r. ze zm.), która z dniem 1.01.2004 r. została uchylona przez ustawę z 22.05.2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 1206 ze zm.), Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny wypłacał odszkodowania i świadczenia z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych, za szkody na osobie wyrządzone w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną, a nie ustalono tożsamości posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym oraz nie zidentyfikowano pojazdu. Przepis ten stanowił odpowiednik obowiązującego obecnie art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, U. (...) i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 ze zm.).

W pierwszej kolejności należy odnieść się do najdalej idącego zarzutu pozwanego – przedawnienia roszczeń powódek.

Zgodnie z ustawą z 6.02.2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538 z 2007 r.), która weszła w życie w dniu 10.08.2007 r., art. 442¹ § 3 k.c. stanowi, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia; zaś § 2 przepisu statuuje 20-letni termin przedawnienia, jeżeli szkoda wynika z popełnienia przestępstwa.

Pozwany wywodził, że dochodzenie prowadzone w sprawie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy postanowieniem z 10.03.2009 r., a przedmiotowy pozew został złożony w 2017 r. Nie doszło do ustalenia popełnienia przestępstwa, zatem brak uzasadnienia do przyjęcia dłuższego terminu przedawnienia.

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, iż do umorzenia postępowania przygotowawczego doszło z uwagi na niewykrycie sprawcy, a nie ze względu na brak znamion czynu zabronionego. Postępowanie to było prowadzone w kierunku przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Postanowienie to stanowi dokument urzędowy w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c., z którym wiąże się domniemanie jego prawdziwości i autentyczności zaświadczonych w nim treści.

Zgodnie ze stanowiskiem judykatury, a także doktryny ustalenie, że szkoda wynika z przestępstwa nie musi opierać się na wyroku skazującym sądu karnego (art. 11 k.p.c.), albowiem sąd cywilny w braku wyroku skazującego ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem.

Strona powodowa sprostала obowiązkowi wykazania, iż czyn, którego wynikiem była śmierć brata powódek był przestępstwem.

Zgodnie z treścią przepisu art. 177 § 1 k.k. kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności. Jeżeli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 (§ 2 art. 177 k.k.).

Pokreślić trzeba, że odpowiedzialności polega „spowodowanie” wypadku. Znamię czasownikowe jest zatem ujęte w sposób maksymalnie szeroki zakresowo, obejmując wszelkie sytuacje naruszenia zasady (zasad) bezpieczeństwa w ruchu, skutkujące spowodowaniem u pokrzywdzonego średnich lub ciężkich obrażeń ciała bądź skutkujące jego

zgonem (znamiona strony przedmiotowej przestępstwa). Do najważniejszych zasad bezpieczeństwa w ruchu należą zasady: należytej ostrożności, ograniczonego zaufania, prędkości bezpiecznej, pierwszeństwa przejazdu, dotyczące zatrzymania i postoju oraz dotyczące wymijania, omijania, cofania i wyprzedzania.

Nie ulega wątpliwości, że omawiane przestępstwo może być popełnione wyłącznie nieumyślnie (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1973 roku, VI KZP 29/73).

Powódki za pomocą dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków wykazały, iż niezany sprawca naruszył podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu lądowym polegającą na obowiązku poruszania się pojazdu po jezdni. W przedmiotowej sprawie jezdnię stanowił pas asfaltu wydzielony poziomymi znakami drogowymi (P-7a) – liniami krawężniowymi. Jak wynika z materiału dowodowego znajdującego się w aktach postępowania przygotowawczego oraz z opinii biegłego sądowego, zważywszy na ślady rzeczowe utrwalone na miejscu zdarzenia, a także położenie zwłok poszkodowanego, nie można mieć jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że uderzenie w pieszego przez pojazd nastąpiło na terenie utwardzonego pobocza i to blisko krawędzi zewnętrznej tego pobocza. Po poboczu utwardzonym miał prawo poruszać się i poruszał się pieszy M. K., ale nie miał prawa jechać samochód (na poboczu twardym pojazd może się jedynie zatrzymać, ale po upewnieniu się przez kierowcę, iż nie zagraża w ten sposób bezpieczeństwu pieszego). Uprawnienia pieszego na poboczu utwardzonym, przy braku chodnika (jak to było w przedmiotowej sprawie), są zbliżone do uprawnień posiadanych przez pieszego na chodniku.

Biegły wyjaśnił także, iż nie jest prawdopodobne aby auto wjechało na pobocze w celu zatrzymania się, albowiem jego prędkość była zbyt duża – wynosiła około 120 km/h

Co więcej, biegły ustalił, że prawdopodobnie auto poruszało się z prędkością większą niż dopuszczalna – około 120 km/h. W tym zakresie biegły także przeprowadził logiczną analizę i przedstawił przekonującą argumentację, tak w pisemnych opiniach jak i podczas przesłuchania. Wyjaśnił bowiem, iż ustalona przez niego prędkość pojazdu jest wynikiem analizy śladów rzeczowych utrwalonych w toku postępowania przygotowawczego.

Można jeszcze dodać, iż brak ustalenia dlaczego pieszy w momencie uderzenia go przez pojazd usytuowany był bokiem do tego pojazdu, czy jakie były okoliczności przed wypadkiem, nie ma znaczenia – w świetle całego materiału dowodowego. Najistotniejsze jest bowiem to, że pieszy znajdował się w miejscu dozwolonym przez przepisy prawa o ruchu drogowym, tj. na utwardzonym poboczu, i to przy jego zewnętrznej części. Czyli w miejscu, po którym nie miał prawa poruszać się pojazd sprawcy. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, jak wywodził pozwany, że pieszy mógł przechodzić przez jezdnię. Przeciwnie w sposób nie budzący żadnych wątpliwości biegły ustalił, że w chwili uderzenia pieszego znajdował się przy krawędzi zewnętrznej utwardzonego pobocza, tzn. przy linii z poboczem nieutwardzonym, a nie z jezdnią. Nie mógł więc przechodzić przez jezdnię, a raczej – jak argumentował to biegły – uciekać przed nadjeżdżającym pojazdem, próbując uniknąć wypadku.

W toku niniejszego postępowania nie ustalono oczywiście czy osoba, która prowadziła pojazd, ponosiłaby odpowiedzialność karną w związku z regulacjami prawnokarnymi dotyczącymi winy, czy szerzej strony podmiotowej. Zdaniem Sądu, nie ma natomiast przeciwwskazań do tego, aby sąd cywilny poczynił stosowne ustalenia w zakresie bytu samego czynu zabronionego, od zaistnienia którego zależy bieg terminu przedawnienia roszczenia.

Wobec powyższego stwierdzić należy, iż z uwagi na wykazanie, iż doszło do popełnienia przestępstwa, uzasadnione jest zastosowanie dłuższego terminu przedawnienia.

Należy zaznaczyć, iż Sąd w składzie niniejszym podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 lipca 2012 r. sygn. akt II CSK 653/11, z którego wynika, że art. 442 § 2 KC (obecnie art. 442 § 2 k.c.) ma zastosowanie do odpowiedzialności za szkodę (por. także uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 r. sygn. akt III CZP 50/13).

Mając wszystkie powyższe rozważania na względzie stwierdzić trzeba, iż zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego jest niezasadny.

Pozwany nie udowodnił, że poszkodowany przyczynił się do przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, a było to jego obowiązkiem, po myśli art. 6 k.c.

W tym miejscu należy ponownie odwołać się do opinii biegłego sądowego, który stwierdził, że brak jest podstaw w zgromadzonym materiale dowodowym do stwierdzenia, że poszkodowany naruszył jakiegokolwiek zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wobec tego nie zachodzą przesłanki do zastosowania instytucji przyczynienia. To obowiązkiem pozwanego było zaoferowanie Sądowi takich dowodów, z których dałoby się wywieść wniosek o przyczynieniu, a temu obowiązkowi pozwany nie sprostał.

W niniejszym przypadku powódki niewątpliwie doznały krzywdy w postaci zerwania więzi pomiędzy nimi a bratem. Wiąż łącząca rodzeństwo jest jedną z najsilniejszych rodzinnych więzi emocjonalnych. Śmierć rodzeństwa powoduje ogromny ból i cierpienie, zwłaszcza gdy dochodzi do śmierci osoby bardzo młodej (poszkodowany miał zaledwie 28 lat w chwili śmierci).

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania oraz wiek pokrzywdzonego.

Wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej winna być uzależniona przede wszystkim od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przez śmiercią osoby bliskiej i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Za wiodące należy również uznać takie okoliczności jak to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, czyli pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, czy uprawnionym jest dziecko, które bezpowrotnie utraciło prawo do wychowania się w pełnej rodzinie, czy doszło do całkowitego osamotnienia osoby uprawnionej, osłabienia możliwości życiowych i potrzeb osoby uprawnionej.

Nie ulega też wątpliwości, że duże znaczenie ma bliskość relacji emocjonalnych, jak również ocena wpływu śmierci osoby bliskiej na stan psychiczny uprawnionego. Utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból i jego odczuwanie nie wymaga też dowodu. Istnieją jednak relacje rodzinne i wzajemne związanie tego rodzaju, że utrata określonej osoby będzie wywoływała znacznie większy ból, cierpienie, poczucie pustki, niż utrata innej osoby tak samo spokrewnionej. Taki stan rzeczy z pewnością będzie skutkował dalej idącym naruszeniem dobra osobistego w postaci prawa do zachowania więzi rodzinnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl., wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 6.03.2014r., I ACa 1180/13, publ. Lex nr 1444768, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20.02.2014r., I ACa 1136/13, publ. Lex 1439204).

Zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Dla spełnienia swej funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienie nie może być symboliczne i musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 3.04.2014r., I ACa 1280/13, publ. Lex 1458931, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17.04.2014r., I ACa 85/14, publ. Lex 1458905, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 października 2012 r., I ACa 439/12 LEX nr 1223149 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 17.04.2013r., I ACa 1424/12, publ. Lex 1313330).

Jak wynika z materiału dowodowego zebranego w sprawie powódki w wyniku śmierci brata doznały ogromnych cierpień. Przeżyły traumę, doznały naruszenia dobrostanu emocjonalnego i do dziś to odczuwają. Utraciły jedną z najbliższych im osób, jej realne wsparcie pomoc. Zmuszone były zażywać leki uspokajające, co z samej swej istoty wpłynęło na ograniczenie ich aktywności życiowej.

Czas i zakres cierpień powódek, poczucie osamotnienia, pustki po śmierci brata, poziom naruszenia poczucia bezpieczeństwa i stabilności życiowej, wpływ zdarzenia na ich życie, a w szczególności wyjątkowa więź wynikająca ze szczególnie bliskich i żywych stosunków w rodzinie powódek, dawały podstawy do przyjęcia, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia powinna być kwota po 20.000 zł.

Nie uwzględniając w całości żądań powódek, Sąd miał na względzie fakt, że obie powódki w chwili śmierci brata nie prowadziły już z nim wspólnego gospodarstwa domowego, kiedy to w takiej sytuacji już z racji samego codziennego kontaktu, więź jest najbardziej trwała i głęboka. Wzięto pod uwagę także okoliczność, że powódki miały już własne rodziny tzn. mężów i dzieci, co świadczy nie tylko o otrzymywanym wsparciu, ale także o posiadaniu tzw. celów na przyszłość, choćby w kwestii wychowywania dzieci, konieczności zapewnienia im jak najlepszego bytu i oczekiwania na ich sukcesy, decyzje życiowe, co samo w sobie daje nadzieję na przyszłość.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., przyznając je zgodnie z żądaniem pozwu.

Odnosząc się do argumentacji pozwanego odnośnie początkowej daty zasądzenia odsetek należy podkreślić, iż zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę, stają się wymagalne po wezwaniu odpowiedzialnego za naprawienie szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego na rzecz pokrzywdzonego. Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia odpisu pozwu, chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przesądowego (por. wyrok i uzasadnienie Sądu Najwyższego z 29.08.2013r., I CSK 667/12, publ. LEX nr 1391106).

Zatem orzeczono jak w punktach I, II i III wyroku.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Powódki wygrały proces w 80%.

Powódki poniosły koszty w wysokości 3.600 zł kosztów zastępstwa procesowego, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pozwany poniósł koszty w tej samej wysokości.

Zatem pozwany na rzecz każdej z powódek powinien zapłacić po 2.170 zł.

Koszt opinii biegłego powołanego w sprawie wyniósł 992,00 zł, zaś nieuiszczona opłaty sądowe – po 1.250,00 zł. W związku z tym, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.), nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 80% tych wydatków tj. kwotę 2.793 zł.

Z uwagi na trudną sytuację finansową powódek, po myśli art. 102 k.p.c., nie obciążono ich kosztami sądowymi, w zakresie w którym proces przegrały.

Wobec tego orzeczono jak w p. IV-VII.

SSR Katarzyna Porada – Łaska